

# Poezja - może być w granulkach

**Rafał Gawin: - Czy Julian Tuwim odnalazłby się w dzisiejszej rzeczywistości politycznej?**

**Tomasz Cieślak:** - Chcesz z niego, lewicującego liberała, dość czasem naiwnego, zrobić socjalistę? Nie był politycznie przenikliwy, rządziło nim raczej sumienie i porywy serca, niekiedy szlachetne. Potrafił celnie opisać pewne istotne zjawiska społeczne i postawy, jak się okazuje - ponadczasowe.

**Dlaczego Tuwim jest tak aktualny? Co może nam dać jako marka Łodzi, ba, marka województwa?**

- Niektóre wiersze Tuwima brzmią zaskakująco aktualnie, także w sensie politycznym. Podczas protestów przeciwko prezydentowi Erdoğanowi w Stambule czytano przekład „Do prostego człowieka”. Zachęcam przy każdej okazji do lektury „Mieszkańców” - wiersza o sporej części naszego społeczeństwa, tu i teraz, o ogłupiającym wpływie mediów, o nieuprawnionej bucie, pogardzie dla inaczej myślących. Latem był w Łodzi profesor Myer Siemiatycki, kanadyjski politolog, który przyjechał porozmawiać o Tuwimie. Myer traktuje Tuwima, słusznie, jako ikonę polsko-żydowskiej inteligencji okresu dwudziestolecia i chce go badać właśnie z tego powodu. Jak mi powiedział, pobyt w naszym mieście zmusił go do rozstania się z pewnymi stereotypami i uproszczeniami w myśleniu o Polsce. Ale Tuwim jako marka? Gdzieś obok wódek Chopin i Sobieski? Dajże spokój! Zabawna zresztą byłaby to marka: poeta wyjeżdża na studia do Warszawy i zagląda do Łodzi rzadko, niemal tylko ze względu na rodziców, a miasto i lubi, i nienawidzi go. A Inowłódz i Tomaszów? Poradzą sobie lepiej bez Tuwima.

**Jak znajdujesz Łódź na poetyckiej mapie Polski? To dalej silny ośrodek czy jednak nie wykorzystujemy swojej szansy?**

- Pytałeś mnie już kiedyś o Łódź poetycką w rozmowie dla „Literackiej Polski”. Odpowiem podobnie jak wtedy: mamy tu grupę dobrych, ciekawych, znaczących poetów, bardzo dobry festiwal Puls Literatury. Zdecydowanie słabiej Łódź wypada jako ośrodek wydawniczy. Nie ma potrzeby kreować bytów pozornych w postaci jakichś łódzkich odrębności, szkół poetyckich czy Bóg wie czego. Nieoceniony krytyk Karol Maliszewski pisał o poetyckiej „łódzkości” jako osobnym fenomenie, ale to był chwyt, by zwrócić uwagę na kilku twórców, bardzo zresztą od siebie odległych.

**A region? Na ile i w jakich kontekstach możemy mówić o poezji województwa łódzkiego?**

- W kontekstach geograficznych? No nie, daj spokój! A jest poezja województwa mazowieckiego? Wielkopolskiego? Rozumiem, że z perspektywy Domu Literatury dobrze by było dostrzec i pielęgnować tę odrębność, ale to naciągane.

Dalszy ciąg wywiadu można przeczytać w marcowym „Kalejdoskopie” - do kupienia w Łódzki Dom Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego?fbclid=IwAR0CJwQi1fl7y-1av7GdZlwB82ZmKdxZmMSeF9uNO1G6Rkt-b4HEX\\_KIB8o](https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego?fbclid=IwAR0CJwQi1fl7y-1av7GdZlwB82ZmKdxZmMSeF9uNO1G6Rkt-b4HEX_KIB8o)